

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 1, telefon 33

Wynik układów polsko-gdańskich

Naogół wrażenie korzystne

Z Genewy nadeszła w ostatniej chwili obszerna depesza zawierająca tekst umowy polsko-gdańskiej.

Zawiera ona szereg postanowień, dotyczących rady portu i spraw celnych.

Z powodu spóźnionej pory odkładamy omówienie tej umowy do numeru następnego.

Podnieść należy, że ustać mają dotychczasowe ograniczenia obywateli polskich w Gdańsku, że przy umowach międzynarodowych mamy porozumiewać się z Gdańskiem, że polskie gmachy rządowe zostały zwolnione od podatków gdańskich i że Wolne Miasto zrodziło się na otwarcie w Gdańsku polskiej akademii handlowej.



Z UTWORÓW BOLSZEWICKIEGO POETY WNIESZTORGA:

...Wywożę zboże, poprawiam walutę własnych poddanych zabijam, plwam na muzyków, tłumy głodem strute — i zawsze z prawdą się mijam!

Do walki z rozbojem paskarskim, z marnotrawstwem, przekupstwem

(Od warszawskiego korespondenta)

Droga do wyzwolenia się od ucisku drożyzny i spekulacji musi być samoobrona społeczeństwa! Pismo nasze stale propagowało to hasło, nawołując do solidarnego organizowania się gniebionych strasznyymi warunkami bytu obywateli.

Pierwszy krok w tym kierunku został dokonany: rząd uznał, że bez udziału i poparcia społeczeństwa nie uda się zwalczyć klęski drożyzny i rozpetanej orgii lichwiarskiej.

Zawijając się w Warszawie „Komitet społeczny do walki z drożyzną i lichwą” pod egidą komisariatu rządu.

Działalność komitetów, które tworzyć się będą w miastach, w powiatach, czy gminach obejmować ma propagandę

bojkotu towarów zbytkownych, a zwłaszcza sprowadzanych z zagranicy, wbrew istniejącym przepisom. Propaganda ta prowadzona być może zapomocą odczytów, odczw, broszur, plakatów i t. p. Komitety powołane będą do

wydawania opinii w sprawie środków walki z lichwą; obmyślać będą i opracowywać najskuteczniejsze sposoby walki z lichwą i drożyzną, odpowiednio do warunków miejscowych. Wnioski te przedkładane będą właściwej władzy.

Współdziałać z władzami będą komitety przez komunikowanie im wszelkich przekroczeń przepisów o walce z lichwą, spekulacją i drożyzną oraz przez wskazywanie składów ukrytych towarów. Wreszcie do zakresu działalności komitetów społecznych należyć ma propagowanie ruchu spółdzielczego, wstępowanie do istniejących i zakładanie nowych spółdzielni.

Na prowadzenie akcji drożyzniarskiej komitety czerpać będą środki ze składek członków, z subwencji rządowych, z ofiar, darowizn etc. Jak widać, komitety współdziałać mają w ścisłym związku z władzami rządowymi i samorządowymi.

Straszliwe wieści o kataklizmie w Japonii

Setki tysięcy ofiar, miasta w ruinach, uprawne pola zalane

Ostatnie depesze przynoszą przerażające wieści o rozmiarach klęski, jaka nawiedziła Japonię.

Demon zniszczenia puścił wodę rozszalałym żywiołom — runęły w gruzy miasta, zatopione w falach morskich uprawne pola, tysiące ludzi znalazło śmierć, tysiące zostało bez dachu nad głową, bez chleba.

Więści te pogrążają w ciężką żalobę cały cywilizowany świat.

Daleki od nas kraj Wschodzącego Słońca wzbogacił dorobek kulturalny ludkości skarbnicami bezcennej wartości.

Na forum wszechświatowej polityki Japonia od wielu już lat odgrywa rolę potężnego mocarstwa.

Coraz się zacieśniają więzy duchowego i politycznego pokrewieństwa Japonii z resztą narodów i państw, które, nie jak Niemcy i Rosja na gwałcie,

ale jak Francja i Polska na opokowych zasadach demokracji, budować chcą swe życie wewnętrzne.

Polskę łączy z Japonią uczucia trwałe z dawnych lat przyjaźni.

W czasach wojny japońskorosyjskiej — niech nam wolno w to wierzyć — całego narodu polskiego wyteżona, pełna nadziei myśl o klęsce Rosji, wazyła na szali zwycięstwa.

Od chwili gdy japończyk, hrabia Ishi przewodniczył najwyższej władzy Ligi Narodów — wiele mieliśmy już dowodów serdecznej, rozumnej przyjaźni japońsko - polskiej.

Więc gdy tak straszne wieści dochodzą nas o klęsce, jaka nawiedziła kraj Wschodzącego Słońca, Polska, dla której tak niedawno wzeszło słońce wolności, wieści te przyjmuje z bezgranicznym żalem i współczuciem.

Kondolencja rządu polskiego dla Japonii

W dniu wczorajszym, natychmiast po otrzymaniu depeszy, donoszących o tragicznej katastrofie, jaka dotknęła Japonię, minister spraw zagranicznych, p. Seyda w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego, p. Stefana Przeździeckiego, udał się do poselstwa japońskiego i złożył na ręce chargé d'affaires, p. Morikaru Ida, imieniem rządu polskiego, wyrazy współczucia z narodem japońskim.

200 tysięcy ofiar pochłonięty rozszalałe żywioły

Radjotelegram własny LONDYN, 4. 9. Według dotychczasowych obliczeń, ofiara trzęsienia ziemi oraz wynikłych stąd pożarów i wdarcia się morza na kontynent wyspy — padło zgorą 200 tysięcy osób. Jest możliwość, że stolica Japonii przeniesiona będzie czasowo do Kjoto lub Osaki.

Pierwsze wieści dziennikarskie ze stolicy Wschodzącego Słońca

„NIKI-NIKI” ledyne pismo, które ocalało w Tokio LONDYN, 4. 9. — PAT. — „Daily Express” donosi z Osaki: Dziennik japoński „Niki-Niki”, którego drukarnia jedna ze wszystkich drukarni ocalała, wyszedł w dniu wczorajszym. Redakcje innych dzienników przeniosły się do Osaki. Pałac cesarski jest tylko nieznacznie uszkodzony. Z Osaki wracano się telegramem bez drutu do ministerium marynarki w Tokio. Jednakże nie otrzymano

Konflikt włosko-grecki

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona

Anglja nie ma tajnego układu z Grecją

LONDYN 3. 9. (PAT). Komunikat oficjalny angielskiej radiostacji w Leafeld, zaprzecza pogłoskom o istnieniu jakiegokolwiek tajnego układu między Grecją i Wielką Brytanią. Komunikat przypomina przy tej sposobności, że mimo, iż obecny rząd grecki uznany został przez Włochy i Francję, nie uzyskał jeszcze uznania go właśnie przez Wielką Brytanię. Niemniej jednak, zdaniem Anglii, Grecja nie traci przez to prawa do odnie-

Grecja składa protesty

ATENY 3. 9. (PAT). Dyplomatyczni przedstawiciele Grecji przy rządach szeregu państw otrzymali polecenie zaprotestowania u tych rządów przeciwko niesłusznemu postępowaniu Włoch.

Grecja burzy się przeciw Włochom

Radjotelegram własny NAUFEN, 4. 9. — Głm. 1. — Według doniesień z Aten panuje tam powszechne wzburzenie przeciw Włochom. Tłumy demonstrują na ulicach, palą włoskie flagi i starają się wtargnąć do włoskiego poselstwa.

Grecja składa protesty

ATENY 3. 9. (PAT). Dyplomatyczni przedstawiciele Grecji przy rządach szeregu państw otrzymali polecenie zaprotestowania u tych rządów przeciwko niesłusznemu postępowaniu Włoch.

Grecja burzy się przeciw Włochom

Radjotelegram własny NAUFEN, 4. 9. — Głm. 1. — Według doniesień z Aten panuje tam powszechne wzburzenie przeciw Włochom. Tłumy demonstrują na ulicach, palą włoskie flagi i starają się wtargnąć do włoskiego poselstwa.

Członkowie rządu padli ofiarą kataklizmu

Radjotelegram własny NAUFEN, 4. 9. — Godz. 12-ta. — Z Osaki donoszą, że podczas katastrofy w Tokio zginęło około 20 najwybitniejszych polityków i członków rządu.

Rada ministrów radzi nad jał nowym eksportem

CZY ZASTANOWIŁA SIĘ NAD GŁODEM, JAKI WYWOŁUJE WYWÓZ ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY? NOWY PANIE MINISTERZE PRZEMYSŁU I HANDLU, którego poczucie obywatelskie znane jest w kraju

UDERZ PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Dowiadujemy się, że podział przeznaczonych przez Komitet ekonomiczny przy Radzie ministrów 250 wagonów jał, jako kontyngent sierpniowy ma nastąpić pomiędzy 10 a 15 września w Głównym urzędzie wwozu i wywozu. Po załatwieniu projektu podziału kontyngentu jał przez ministra przemysłu i handlu firmy eksportowe otrzymają odpowiednie świadectwa wywozowe.

50% więcej ciemnoty i barbarzyństwa

Na urzędowe zamówienie MOSKWA, 4. 9. — Z braku środków materialnych komisariat oświecenia wydał zarządzenie o zamknięciu 50% istniejących dotąd szkół.

30% mniej głodu i śmierci

Także na urzędowe zawiadomienie RYGA, 4. 9. — Wskutek licznych protestów i, głównie, opornego stanowiska mas włościańskich rada komisarzy ludowych postanowiła zmniejszyć conajmniej o 30% ilość chleba, przeznaczoną do eksportu za granicę.

Tramwaje, które zabrnęły w tryliony

Dwie sale wypchane do sufitu banknotami MOSKWA, 4. 9. — Dochód brutto petrogradzkich tramwajów wynosi 4 1/4 tryliona rubli. Liczba urzędników i urzędniczek, zajętych wyłącznie obliczaniem pieniędzy, powiększa się co dwa tygodnie. Pieniądza przechowywane są w dwóch wielkich salach, które często są napełnione pieniędzmi do sufitów.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy)

Notowania oficjalne.	
GOTÓWKA	Parowozy 140, 125, 130.
Dolary 249,000.	Zieleniewski 2200, 2000, 2100.
Marki niem. 0,02.	Zyrardów 60,000, 61,000.
Funty szter. 1,133,000, 1,130,000	Bednawski 85.
Franki franc. 14,150.	Belpol 33.
Franki szwajc. 44,950.	Borkowski 175, 160, 167,5.
AKCJE	Jabłkowski 47, 44.
B. Dyskontowy 800.	Hurt (bez praw).
B. Handlowy 1900.	Spieß 260, 250, 255.
B. dla Handlu i Przem. 275 (po 100 sztuk), 300, 310, 305.	Puls 120, 112,5, 122,5.
B. Kredytowy 170, 200.	Wildt 205, 180, 190 (po 100 i 50 sztuk), 230, 205.
B. Małopolski 105, 107,5.	Chodorów 1,325, 1,225, 1,300.
B. Przemysłowy warsz. 75.	Czersk 450, 430, 450.
B. Tow. Spółdz. 350.	Czestocice 6,000, 5800.
Pol. B. handl. w Pozn. 200, 205.	Gostawice 550, 600.
B. Przem. we Lwowie 90, 85.	Michałów 800, 750, 770.
B. Zachodni 750, 760.	Warsz. Fabr. Cukru 8,000, 9200 (po 10 i 5 sztuk).
B. Wileński 260, 220, 240.	9,750, 9,500, 10,300 (po 1 szt).
B. Zw. Sp. Zarob. w Pozn. 600, 610, 605.	Łazy 100, 95.
B. Związków Ziemi 95, 80, 95	Drzewny Przem. i Handel 66, 62
Kijewski i Scholtz 1125, 975, Sole potas. 1500.	Tow. Kop. Węgla 1,000, 1075 (po 100 sztuk), 1,025, 1,140, (po 50 szt.), 1,350, 1,230
Cmielów 230, 220.	Cegielskie 165, 150, 155.
Haberbusch 875, 850, 860.	Lilpop 220, 187,5, 207,5.
Spirytus 1400 (po 20 i 25 szt.) 1725, 1625.	Fitzner i Gamber 2,800, 2000.
Polska Nafta 125, 120.	Modrzejów 1,925, 1,700, 18,75.
Nobel 345, 325, 335.	Norblin 350, 315 (po 100 sztuk).
Lenartowicz 45, 45,5.	Ostrowieckie 1 — 4 em. 2,400, 2,250, 2,300.
Tepege 640, 650.	425, 375, (po 50 szt.), 490, 480.
Pustelnik 245.	Ostrowieckie 5 em. 2,350, 2,075.
Siła i Światło 230, 260.	Ortwein 155, 145, (po 100 szt.).
Zegluga 30, 27, 28.	Kabel 225, 265, 260.
Rudzki 730, (po 100 sztuk), 850,	Klucze 185, 190.
Rohn 220, 235, 220.	Pol. Tow. El. 210, 190.
4 em. 210.	Zach. Tow. 55.
Starachowice 1—5 em. 1350,	Synd. Roln. 725.
Ursus 320, 315.	Skóry i garb. 55.
Pocisk 200, 212,5.	Polski Przem.-Naft. 840, 780.

Rada ministrów w Belwederze

Telefonem z Warszawy. Wczoraj o godz. 9 wieczorem wrócił Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski z Lublina. Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się w Belwederze pod przewodnictwem

Robotniku, urzędniku, nauczycielu Nie lękaj się zimy Krawiec polski nie pozwoli ci marznąć w wyszarzałej paltoćnie On ci uszyje ciepłe palto zimowe a w zamian za to nie zdrze z ciebie skóry Tego ci życzy „Prasa Czerwona“

Zbliża się zima — kto wie, czy nie bardzo ciężka. Od pierwszych mrozów dala nas już tylko tygodnie.

Dla wielu obywateli niema w tem nic przerażającego. Zima to nowy „sezon“: nowe stroje — rozrywki, sporty, wycieczki. Ale przecież większość ludzi, po przebyciu wojny i tyłu lat gospodarki różnych naszych „uszcześliwaczy“ skołatanego ojczyzny, oczekuje mrozów z trwoga.

Robotnik, pracownik, zagłodzony w przedsiębiorstwach prywatnych, urzędnik, wyzyskiwany przez państwo, nauczyciel, od którego społeczeństwo żąda ofiarności, talentu, siły moralnej i pracy niezmordowanej — wszyscy ci ludzie myślą o zimie jako o okropieście kaźni.

W mieszkaniu zimą, boć na opał dostatek brak. A gdy człowiek wyczerpane w mieszkaniu, to nawet lekki mroz na ulicy znosi źle — drży w cionkiem palto.

A któż z tych wyrobników posiada

Intro lub choćby palto, podszycie dobra, solidna podszewka i gruba warstwa watoliny?

Marznie ojciec w wyszarzaniem palto jeszcze z przed wojny. Marznie matka, wystająca

ośm dni w ogonkach przed sklepami magistrackimi, drżąc z zimna dzieciaki źle odżywiane, biegające często do szkoły bez śniadania. A blednąc, mijają wystawy sklepów, zawieszane ciepła odzież — tu

Intro z kołderzem puszystym miękim, ciepłym tam kurta na flaneli — ówdzie kamizelka z wełny wielobładzie.

Ala ceny... O futrze nie mówmy. Palto — trzy, cztery pensyjki miesięczne. Ubranie nieco cieplejsze, lepsze — pochłonełoby całą pensję. A gdzie utrzymywanie dla całej rodziny, obuwie, pranie, nauka dzieci?

Położenie człowieka niezamożnego w Polsce — a więc większości obywateli, żyjących z pracy fizycznej czy umysłowej — jest dziś tak ciężkie, jak nigdy dotąd.

Obywatel wyniszczony od tyłu lat systematycznie inflacją stał się wręcz niezdarnym, dla którego

nabyć palto zimowego jest prosto utopia.

A jednak nie można poprzestać na stwierdzeniu tego faktu — trzeba szukać drogi wybrnięcia z tego położenia.

Znaleźć zaś te drogi muszą

krawcy, ponieważ oni ogarniają całą sytuację — powinni więc widzieć

możliwość ratunku. A więc wzywamy Was, Panowie, do tej wdzięcznej pracy! Pokażcie nam Waszą dobrą wolę!

Staćcie wszyscy do naszego konkursu — do walki najszlachetniejszej ze szlachetnych — do współzawodnictwa twórczego.

Odpowiedzcie na pytanie: Jak krawiec polski umożliwi przetrwanie zimy niezamożnemu pracownikowi?

Za ile może go odzian skromnie, lecz solidnie?

Składajcie, panowie, oferty do naszej Redakcji, a my je podamy do wiadomości Czytelników całej naszej prasy „Czerwonej“, obejmującej pisma: „Kurjer“ Czerwony, „Express Poranny“, „Express Lubelski“, „Dziennik Białostocki“, „Dziennik Kresowy“, „Kurjer Poleski“, „Express Wileński“.

A więc, krawcy polscy, dziś, w dniu kłeski gospodarczej, spełnijcie obowiązek: Jako w czas wojny organiza-

cję społeczne wysyłały na front „wyprawki“ zimowe — tak Wy dziś zrozumcie, że pracownik polski jest w czasie pokoju tem, czym żołnierz jest podczas wojny — broni Was, zachowuje w całości ojczyznę.

Przeto uczyncie wszystko co w Waszej mocy, by on spełniał swe zadanie wydatnie, by nie tracił energii nieprodukcyjnie, dygotąc z zimna i szczerkając zębami — lecz by tę energię zachowywał w cieple odzianem dostatecznie i by ją wydatkował na chwale i na pożytek całej naszej wielkiej rodziny.

Czekamy Waszej odpowiedzi!

Niech żyje obywatelski, uczelny i rozumny polski przemysł krawiecki!

Firmy żyjące sobie stanąć do konkursu prosimy o nadsyłanie szczegółowych cen ubrań — a zwłaszcza palto zimowych — męskich, damskich i dziecięcych w ciągu najbliższych dwóch dni, t. j. środy i czwartku, tak, byśmy mogli je ogłosić już w piątek.

Krajoznawcze wycieczki cukru Wagonami jeździć będzie we wrześniu po wszystkich dzielnicach Polski

W m. wrześniu miasta polskie otrzymają za pośrednictwem tow. aprowizacji miast zamiast 85^{1/2} wagonów przyznanych w sierpniu — 90.

Ogółem była Kongresówka otrzymała w sierpniu 51 wagonów cukru, Małopolska 32, Kresy 7. Poznańskie zaopatrywane jest bezpośrednio w wolnym

handlu w dostatecznych ilościach oraz przez miejscowy związek cukrowników. Województwo śląskie otrzymuje bez pośrednio 60 wagonów. Wydziałowi zaopatrywania Magistratu m. Warszawy jak już do nosiliśmy przyznano na wrześniu zamiast 60 — 66 wagonów cukru.

Kancelarz austriacki w Warszawie

W poniedziałek premier Witos odbył dłuższą naradę z posłem naszym w Wiedniu, p. Zygmuntem Lasockim.

Tematem konferencji był pobyt w Warszawie kancelarza austriackiego, ks. Sejpla, który

przybywa do nas w towarzystwie austriackiego ministra spraw zagranicznych, dra Grünbergera.

Obaj austriaccy mężowie staną zabawią w Warszawie od 16 do 19 b. m. włącznie.

Jeszcze raz karmanioła na gramofonie bolszewickim Nakręcić go mają dla odmiany studenci

RYGA, 4.9. Dziennik rosyjski „Siedzielnia“ na podstawie doniesienia swego moskiewskiego korespondenta ostrzega, że w liczbie kilkuset studentów rosyjskich, którzy mają być wysłani zagranicę w celach naukowych, będzie znaczna ilość agentów komunizmu, wysyłanych wyłącznie w celach agitacyjnych.

Paszto won!

Krzyknijcie długo, aż im wręczcie to samo powiedziano MOSKWA, 4.9. — Z Władystoski nadeszła wiadomość, że japończycy zaczęli wysie-

lać z Sachalinu obywateli rosyjskich.

Puryszkiewicz o zamordowaniu Rasputina

Wyjątki z pamiętnika oślawionego przywódcy „czarnej sotni“ w dawnej Rosji, W. Puryszkiewicza

— Tak, — odparł Jusupow, — na rząd liczyć nie można, co zaś do ludzi, ci się przecie znajdują.

— Sądzisz pan? — Jestem tego pewny, a jednego z nich widzi pan przed sobą.

Zerwałem się, przemierzając wzdłuż i wszerz pokój.

— Książę, posłuchaj pan, to nie są żarty. Wypowiedział pan to, co już b. dawno siedzi, jak gwiek, w mojej głowie. Rozumiem doskonale, że same tylko mowy w Dumie sprawy nie poprawia, lecz tonący chwytają się brzytwy i ja to uczyniłem.

Wyście, o którym nie jest dla mnie niespodzianką: więcej nawet, kilka lat te-

stwo naszych dygnitarzy typu Sablerów, Rajewów, Dobrowolskich, Protopopowów, Sturmerów i Wojejkowów, buduje swoją karierę na Rasputinie. Najmniejsza nieostrożność ze strony człowieka, chcącego uwolnić Rosję od tej zarazy, groziłaby mu gardłem, przyczyniając się jednocześnie do tem większego wzmocnienia przy dworze tego plaza.

— Ma pan rację — rzekł Jusupow. — Czy panu wiadomo, że Rasputina strzeża agenci ze strony trzech instytucji?

— Czy być może? — Tak, tak. Pilnują go szpile ministerjum dworu na życzenie cesarzowej, szpile od ministerjum spraw wewnętrznych i jeszcze od... niech pan zgadnie, od kogo?

— Trudno mi doprawdy zgadnąć!

— Proszę się nie dziwić — szpile od banków!

Uśmiechnąłem się. — Książę — zauważyłem —

Wędrownka po więzieniach polskich Dzieci które się urodziły za kratą Bezkrwiste twarze, wykrzywione nóżka, zacisnięte usta I smutne oczy

W każdym więzieniu kobiecym znajdują się także i dzieci, ściśle mówiąc niemowlęta, albowiem stosownie do przepisów obowiązujących, dziecko może w murach więziennych przebywać tylko do dwóch lat, poczem należy je przenieść albo do rodziny skazanej matki albo też do jakiegoś zakładu wychowawczego. W obecnych warunkach, przy przetrzyciach się zewsząd trudności i wszelkich niedomaganiach zdarza się, że dzieci zostają tutaj nawet i dłużej, bo niema poprostu co z nimi zrobić. Do przytulku trzeba długo koletać, aby znaleźć pomieszczenie, a rodzina niezawsze może i niezawsze chce się zaopiekować takim maleństwem. A nie ulega przecie najmniejszej wątpliwości, że pobyt dziecka w więzieniu jest

dla całej jego przyszłości tak najbardziej szkodliwym.

Zwiedzając więzienie kobiece przy ul. Dzielnej, specjalnie na to zwróciłem uwagę. Jest tam piętnastoro dzieci i wszystkie jaknajmłodszy przedstawiają widok Anemiczne, o twarzach wybladych, w których napróżno kropli krwi szukaćby trzeba, prawie bez wylątku rachityczne, przeraźliwie chude i nie rozwijające się prawidłowo pod żadnym względem! Więzienie kładzie na nich

zabójcze ojetno od najmłodszej młodzie.

Cierpią razem ze swojemi matkami, ale cierpią za winy niepopelnione. Nie mogą dłużej poza całą przebywać, jak dwie godziny dziennie Regulamin więzienny i warunki ogólne nie mo-

gą robić wyjątków dla matek. Ciele, w których się znajdują, są dość obszerne i widne, a jednak pierwszy rąk oka przekonująco, iż dzieć żyją tu w anormalnych warunkach.

Zadnego oddzielenia wesołości, nie z gwaru zdrowej energii i mocno kielkującego życia. Te, które chodzą już, snują się bezradnie na wykrzywionych nogach i rychło wyczerpane, chwytają drżącymi rączkami sukni matczynej. Przedczesna powaga i oteplenie zastężyły w nieruchomych źrenicach i zmkniętych ustach. I trudno temu zaprzeczyć, że jest to nieuchronnie przygotowywanie pewnego zastępu ludzi nieszczęśliwych, parjasów, których pozabawia się z góry nalcenniejzych wartości życia.

Kiedy zwiedzając „Serbie“, spotkałem tam racelnego lekarza wiezień warszawskich, dra Henryka Bankowskiego, który, jak się okazało, wiele posiada zainteresowania dla sprawy tego rodzaju.

— Trzymanie dzieć w więzieniu — oświadczył mi on — uważam za rzecz złą, a nawet wręcz domuszczalną. Nie mozęm bowiem stworzyć tu dla dziecka najprymitywniejszych nawet warunków bytu i fizycznego rozwoju. Poprostu

kość dziecka nie może się w więzieniu plastycznie rozwijać.

I na to niema żadnej rady. Cokolwiekby się robiło, niepodobna uniknąć tego faktu, że niemowlę wytworzone w dziecku psychozę wiezienną. Nie ustajemy w usiłowniach. Obecnie staramy się wprowadzić system odżywiania niemowląt wedle Picquarta.

— Co to za system?

— Obecnie stosowany jest z wielkimi powodzeniem w całej Francji, polega na dożeniu odpowiedniego jadłospisu i niejednokrotnie odżywianiu. Potem dodaje się stosownie do wagi i wzrostu Cokolwiekbyśmy jednak uczynili, wszysko nie rozwiązuje zagadnienia.

— Któż tu powinien pomóc?

— Państwo robi, co może w miarę szczupłych środków swoich,

mało sie tem jednak zajmulo społeczeństwo...

Dr. Jankowski wyraził się bardzo ogólnie. Należałoby raczej powiedzieć: społeczeństwo nie zdradza niczem swojego istnienia. Nie widzi go wcale w ponurych murach wieziennych, gdzie się tyle zagadnień narzuca z żywiołową siłą. Mało kto rozumie, że osobisty wysiłek znacznie większa przedstawia wartość, niż najhojniejsza lecz marstwa ofiara. Same pieniądze nie ocala dzieci, które urodziły się i rosły w więzieniu — ale trochę rzetelnego, wytrwałego trudu może im przywrócić rumieniec zdrowia, wyprostować rachityczne nogi i smutne oczy nasycić jakimś jaśniejszym promieniem...

St. Dz.

Sejm zbierze się w październiku

(Od warszawskiego korespondenta).

Marszałek Sejmu odbył bieżącej konferencje z przedstawicielami klubu P.P.S., posłami: Niedziałkowskim, Paszkłem i Piotrowskim, koła żydowskiego, posłem Reichem i klubu białoruskiego, posłem Taraszkiewiczem.

Jako wynik tych i poprzednich konferencji marszałek moźna przyjąć, że pełny Sejm nie zostanie zwołany przed 1 października. Dopiero między 1 a 3 października odbędzie się konwent senjorów, który

ustali dzień zwołania Sejmu.

W pierwszych dniach października podjęcie wotum na prace sejmowa komisja rolno. O ile Senat zatwierdzi poprzednio zapowiedziane przez się zmiany projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i oficerów i projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytów, komisja budżetowa Sejmu przystąpi również z początkiem października do rozpatrzenia zmian, jakie Senat poczynił w tych projektach.

Pan marszałek Rataj wyjechał Zastępuje go p. wicemarszałek Seyda

(Od warszawskiego korespondenta)

Marszałek Sejmu, p. Rataj, wyjechał w poniedziałek na kilkutygodniowy pobyt do Krynicy dla odbycia rekonwalescencji. W towarzystwie marszałka wyjechał jego sekretarz

Jarosław Iwaszkiewicz.

Urzędowanie w miejsce marszałka Rataja obejmuje z dniem dzisiejszym wicemarszałek Zygmunt Seyda.

Polska zachowa neutralność w zatargu włosko-greckim

(Telefoniem z Warszawy).

Rząd polski, jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do ministrów zagranicznych, ma ogłosić oficjalnie, jak to już uczynił rząd rumuński, neutralność w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

Co się zaś tyczy stanowiska rządu polskiego w kwestji komitetu Ligi Narodów w tej sprawie, to stanowisko rządu dotąd jeszcze nie zostało zdecydowane.

W kalendarzyku trzynastu dni w tyle za światem W rzeczywistości...setki lat

MOSKWA, 4.9. — Z całego szeregu miejscowości doposza, chłopi energicznie protestują przeciwko wprowadzeniu

nowego stylu kalendarzowego. Kilku popów, którzy przemawiali za wprowadzeniem kalendarza, chłopi poturbowali.

przestałem już wogóle dążyć się czemukolwiek w Rosji. Ja niczego nie chcę, do niczego nie dążę i jeśli pan gotów wziąć udział w ostatecznym uwolnieniu Rosji od Rasputina, — oto moja ręka. Omówmy wszystkie możliwości tej operacji i wykonajmy ją, jeśli się uda znaleźć jeszcze kilka stosownych osób, bez wciągania w to „gwoździ“ zachowania tajemnicy, służby.

— Dwóch już mógłbym panu wymienić — odparł żywo Jusupow, ściskając moją dłoń. Jeśli pan dziś wolny, proszę być u mnie. Tam ich pan zastanie i poznacie się. Sprawa cała poważna, i jeśli się okaże, że nas czterech zamało, znajdziemy wówczas jeszcze kogoś z pośród przyjaciół. Ja zakomunikuję wam swój plan, którego wykonanie zależy bezpośrednio od stopnia spokoju duchowego Grzegorza Rasputina i od jego chęci odwiedzenia mnie w jeden z najbliższych wieczorów.

22 listopada. Wczoraj wieczorem byłem u Jusupowa. Przyjechałem o godzinie 8-ej, kiedy jeszcze był on sam.

Po upływie pół godziny wszedł młody oficer przeobrażonego pułku, porucznik S., który wydał mi się człowiekiem niezbyt życzliwym, lecz energicznym, a w dziesięć minut później nie wszedł, lecz raczej wpadł do pokoju wysoki i piękny mężczyzna, w którym poznałem natychmiast w księcia Dymitra Pawłowicza.

Zaznajomiliśmy się z sobą i, nie tracąc czasu, zajęliśmy się kwestją, jak usunąć Rasputina.

Okazało się, że Rasputin szuka już dawno sposobności poznania młodej hrabiny P., słynnej piękności petersburskiej, by wając w domu Jusupowów.

nie wybiera się tuż powrotem. Jednak gdy ostatni raz widział Rasputina, powiedziałem mu, że hrabina powraca w tych dniach do stolicy, gdzie zabawi krótko. Jeśli więc on, Rasputin, chce, o moję poznać go z hrabiną u siebie w domu, wówczas, gdy będzie u nas z odwiedzinami.

Rasputin przyjął z zachwytem te propozycje. Prosił tylko, żeby go wcześniej o tem uprzedzić, aby z kolei mógł on tak się urządzić, żeby w tym dniu „ona“, t. j. cesarzowa, nie zawezwała go do Carskiego Siola.

— Widzicie więc panowie — dodał Jusupow — że w tych warunkach rozprawienie się z Rasputinem nie będzie trudne. Cała rzecz polega na tem, jak się od niego uwolnić i jak się zabezpieczyć przed szkodliwym ze strony szpicliw, żeby na nas nie padły podejrzenia po śmierci Rasputina. Wręczcie — gdzie ukryć trup.

Szalony krok młodej i przystojnej panny

Miluska żona — mąż zwierze Za rozwód oddałabym połowę życia

Wzruszającym listem p. Matylda M. zamykamy naszą ankietę. Wielkie zainteresowanie, które wywołała ona wśród naszych Czytelniczek, utwierdziło nas w przekonaniu, że dotychczas ważnej sprawy życiowej, Czytelniczki nasz z wielkim zapętem wzięła w niej udział. Często jednak „zapomnienie” rozwodowo było dla nich punktem wyjścia dla innych, niemniej ważnych spraw. To nas naprowadziło na myśl, że ostatnia ankietka, jak i wszystkie poprzednie były niejako wstępem dla kilku zasadniczych pytań, na które współczesny człowiek bezustanku szuka odpowiedzi. W najbliższym tedy czasie ogłosimy kilka ankiet, organicznie ze sobą związanych, w myśl właśnie intencji naszych Czytelniczek.

Szanowny Panie Redaktorze!

Być może, iż nie napisałam listu mojego tak, jakby należało. Proszę jednak wziąć to pod uwagę, że po raz pierwszy mówię głośno o tem, co mnie boli.

Byłam bardzo młoda, bo za ledwie siedemnaście lat liczyłam, kiedy postanowiłam posłuchać człowieka starszego o lat piętnaście odemnie.

Nie było to postanowienie z własnej woli, raczej przymus. W domu naszym wiodło się dobrze dopóki żył ojciec, lecz zginął na wojnie — warunki się pogorszyły. Nie było komu pracować na liczną rodzinę, serce mi się krajało, kiedy widziałam matkę płaczącą. Przystałam myśleć

o własnym szczęściu.

obowiązkiem moim było wspomóc jej i reszcie rodzeństwa. Wtedy właśnie zdecydowałam się na ten szalony krok, którego do dziś dnia żałuję. Myślałam, że będzie inaczej, niestety, spostrzegłam się za późno. Męża nie kochałam nigdy i on mnie także nie kochał, o czem się

wkrótce po ślubie przekonałam. Byłam młoda i przystojna, byłam zdrowa, bo wychowałam się na wsi i to go właśnie pociągało. Był

to nie człowiek, a zwierze.

nie powodowało nim uczucie, lecz chęć dogodzenia swojej chuci zmysłowej. Od pierwszej chwili czułam wstręt do tego życia. Kiedy mu to wyznałam, powiedział, że to jest żony obowiązkiem, jeśli chce żyć z nim.

nie szukał rozkoszy poza domem.

Pogodziłam się z tem chcąc mieć męża tylko dla siebie, jednak moje poświęcenie na nie się nie przydało. Poza osobistym zadowoleniem nie go nie obchodziło, a ja tak młoda żadna byłam niecierpliwa, nie takich jakie on mi dawał.

Chciałam być kochaną, potrzebowałam mi było czulej opieki i dobrego serca, bo się przyzwyczaiłam do niego i bardzo go lubiłam. Kiedy Bóg obdarzył nas córką, miałam lat dziewięćnaście, a w dziecku tem widziałam całe swoje szczęście. Mąż mój jednak

coraz częściej mnie zanadbywał

zostawiając się ważnymi sprawami, często wyjeżdżał. Ludzie ostrzegali mnie, lecz ja im nie wierzyłam. Jakżeby mógł to robić, mając tak młodą i miłą żonę. Kiedy bawiliśmy w Warszawie poznałam pewną kobietę, którą mi mąż mój przedstawił, no i od tej pory zaczęła ona być u nas. Lubiłam ją, nie przeczuwałam, że ta żnija zatruje mi życie swym jadem.

Bywaliśmy razem na balach w teatrach.

mąż mój był dla niej bardzo uprzejmy. Na mojem miejscu kobieta wielkomięjska odrazu

by się zorientowała w sytuacji, lecz ja z tej strony ludzi nie znałam, sądziłam, że to jest zwykła męska uprzejmość i grzeczność. Kiedyż mąż zaczął znówu trwać moją zwracając i mówiąc, że nie powinien na to pozwolić, lecz on tak zdolał uspić wszelkie podejrzenia, że

nie wierzyłam nikomu.

Jak straszne było moje rozczarowanie kiedy na własne oczy ujrzałam ją w objęciach mego męża. To było ponad moje siły! Miotana straszną rozpaczą

postanowiłam się otruć.

w porę jednak zdołano mi truciznę wydrzeć.

Za co mi tak straszna krzywda spotkała? Za to chyba, że byłam dobrą żoną, dobrą matką i gospodynią. Błagałam, przeproszałam, przysięgałam, że więcej się to nie powtórzy, lecz ja dziś nie wierzę, bo i przed ołtarzem też przysięgałam.

Zakłócił mi mój spokój duchowy, zrujnował moje zdrowie. Jestem jeszcze zupełnie młoda, mam lat 22, a

zdaje mi się, że wiek przeżyłam.

Na rozwód nie chce mój mąż się zgodzić, a ja na swoją rękę przeprowadzić go nie mogę, gdyż materialnie zależy od niego. Gdyby było jedno dziecko, opuściłabym go bez wahania, lecz mam dwoje, a dzieci nie zostawie. Ach jak strasznie dziś go nienawidzę, czemu on zламаł moje młode życie, a przecież tak mało od życia wymagałam. On dziś nie chce zrozumieć, że

życie z nim jest dla mnie tortura, bo ja mu nigdy tego nie przebaczę. Za rozwód oddałabym połowę swego życia. Uwolnił się od niego, jest to mojem najgorętszym życzeniem.

Matylda M.

Wszyscy na front przeciw paskarstwu!

Rząd wzywa naszej pomocy

Ze społeczeństwa nikogo nie braknie w szeregach

Czy Sejmu nie braknie również -- trudno przewidzieć, bo na konferencji w Komisarjacie Rządu nie było przedstawiciela komisji

(Od warsz. korespondenta)

W poniedziałek z inicjatywy komisarjatu rządu odbyło się posiedzenie organizacyjne „Komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą”.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele municipalności, spółdzielni i producentów, kupców, przemysłowców i robotników, oraz prasy. Kilka zrzeszeń konsumentów i spółdzielczych, uniwersytet warszawski, Towarzystwo ekonomistów i statystyków, a także komisja sejmowa do walki z drożyzną przedstawiciele swych nie delegowały.

Zebrań otworzył p. komisarz rządu Beckowicz, przedstawiając zarys akcji społecznej na polu walki z drożyzną i spekulacją. Obok akcji o szerokim zakresie państwowym, prowadzona być musi akcja pomocnicza, uświadamiająca, wynikająca z samoobrony społeczeństwa.

Współdziałanie społeczeństwa

z rządem wyrażać się powinno przez ułatwienie dotarcia do źródła wykroczeń lub przestępstw, pomocą fachową przy przeprowadzaniu kalkulacji, oraz tepienie zbędnego pośrednictwa.

Następnie podkreślał p. komisarz Beckowicz znaczenie irracjonalności społecznej; propagowanie przedmiotów rodzimego przemysłu, unikanie wyrobów zagranicznych, zwłaszcza luksusowych; pobudzenie inicjatywy rozbudowy przemysłu przetwórczego; zbliżenie producenta z konsumentem i t. d., i t. d.

Przewodniczący zebrań, wiceprezes Rady miejskiej, p. Cz. Brzeziński, otworzył nastę-

pnie dyskusję nad projektem statutu „Komitetów społecznych do walki z drożyzną i lichwą”. W dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele producentów i spóżywców, kooperatyści i kupcy. Naczelnik wydziału do walki z lichwą, p. Tutwen, zaznaczył, że pomoc społeczeństwa może być bardzo cenna przez dostarczenie sił fachowych dla ustalenia kalkulacji, należałoby również udzielić społeczeństwu od potulnego placenia cen wygórowanych, bez względu na ustalane dzienne. Przedstawiciele spółdzielni podnosili, że pomoc rządowa dla kooperatywy była znikomą w porównaniu z kredytami dla producentów.

„Prawo Pluty”

Walkę z lichwą utrudnia niestychanie „poprawki a Pluty” o niepocłażaniu do odpowiedzialności producentów rolnych.

Przedstawiciele kupców obiecywali współpracę pod warunkiem przyjęcia racjonalnych postulatów kalkulacji kupieckiej; producenci rolni przez swe go delegata stwierdzili, że podobnie cen zboża jest dziełem młynarzy.

W rezultacie dyskusji wybrano komisję z 7-ju reprezentantów dla przedregulowania projektu ustawy w terminie tygodniowym. Jak nawoływał p. komisarz Beckowicz, komitet musi niezwłocznie przejść od słów do czynu.

Powietrznym szlakiem przez całą Amerykę

Linja lotnicza New-Jork — San Francisco 3,000 mil i w 28 godzinach

Departament lotnictwa pocztowego w St. Zjednoczonych w bieżącym miesiącu otworzył bezpośrednią komunikację powietrzną pomiędzy New-Jorkiem a San Francisco. Odległość pomiędzy temi dwoma miastami wynosi 3,000 mil i podróż z New-Jorku do San Francisco ma trwać 28 godzin.

Jedną trzecią odległości czyli 1000 mil lotnicy będą musieli odbywać w nocy, co niedawno jeszcze należało do niemożliwości.

Cała ta pozachmurna podróż z New-Jorku do San Francisco w 28-ju godzinach wygląda na bajkę raczej niż rzeczywistość. Przygotowania do otwarcia tej nowej linii trwały rok cały.

W mrokach nocy.

Chodziło przedewszystkiem o to, aby podróż z Chicago do Cheyenne, która ma się odbywać w nocy, uczynić równie bezpieczną jak i podróż w białym dzień. Zadanie to rozwiązano w następujący sposób:

P. przez ogromne stopy zachodnich stanów przeprowadzono linie światła o takiej kolosalnej sile, że mogą one przedzierać się na znaczną wysokość w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych. Ta majestatyczna droga światła będzie drogowskazem dla lotników, którzy inaczej mogliby błądzić w ciemnościach nocy.

Prócz tego każdy aeroplan będzie posiadał potężne reflektory, za pomocą których lotnicy będą mogli lądować w miejscach bezpiecznych w razie, gdy konieczność zmusi ich do tego.

Obok tych pięciu potężnych latarni będą także i mniejsze, umieszczone w odstępach 25-ciu mil, t. j. na każdym polu, przeznaczonym na lądowanie w razie wypadku. Światła tych mniejszych latarni będą widzialne w promieniu 30-tu mil. Mleczna droga reflektorów. Na tem jeszcze nie koniec. W razie, gdy gube ołowiane chemury zawisa nisko nad ziemią, światło latarni nie zdoła przedrzeć się przez nie, wobec czego lotnik mógłby stracić drogę. Możliwość ta jest przewidziana i władze pocztowe pozyczmy dalsze kroki bezpieczeństwa, budując co 3 mile reflektory małe, ciskające światło w górę. Tworzą one jakby nieprzerwaną linię światła na przestrzeni 1000 mil, podług której lotnicy z łatwością będą mogli się orientować.

Porady praktyczne

Odpowiedzi na zapytania Czytelniczek

ŚRODEK NA BRODAWKI.

Paul Zofia K. zapytuje nas o najlepszy środek na brodawki. Ażeby usunąć je bez bólu i bez śladu użyć należy nasyconego roztworu dwuchromianu potasu. W tym celu do rondelka z wrzącą wodą destylowaną dosypuje się potrosze soli dwuchromianu potasu tak długo, dopóki sól ta nie zaprzestanie rozpuszczać się w wodzie. Otrzymany roztwór ostudza się, przyczem pewna część soli utworzy osad; ciecz, znajdująca się nad tym osadem jest właśnie skoncentrowanym roztworem dwuchromianu potasu. Ręcznym roztworem, kiedy już zupełnie ostygnie, należy smarować (przy pomocy miękkiego pedzela, brodawki raz dziennie. Po kilku dniach brodawki zginą.

JABŁECZNIK JAKO ŚRODEK PRZECIWKO TYFUSOWI

W „Revue Scientif.” doktor Bodin przytacza opis ciekawych doświadczeń, stwierdzających, że jabłecznik (cidre) stanowi ostry środek przeciwko bakcyli tyfusu. Kultura tych bakcyli ginie całkowicie i bez śladu w jabłeczniku już po 18, a nawet po 12 godzinach. Okazuje się, że bakcyle tyfusu nie znoszą kwasu jabłkowego, którego jabłecznik zawiera około 2 procent. Dlatego w miejscowościach, gdzie grasuje epidemia tyfusu należy ludności zalecać picie jabłeczniku. Napiju tego powinni też używać domownicy w mieszkaniu, w którym zdarzył się wypadek zapadnięcia na tyfus.

Cmentarz, na którym pogrzebano wódkę

Ale nieśmiertelny trunek zmartwychwstał i pocieszył wiernych.

Ameryka w żaden sposób nie może dać sobie rady z prohibicją alkoholu.

Pisma tamtejsze roją się od fantastycznych wypadków obchodzenia drakońskiego prawa, pełnych zdumiewającej wynalazczości projektów zdobycia choćby kropli zakazanego trunku, słowem

niby to wódki niema.

a właściwie pełno jej na każdej stronie dziennika, w każdej rozmowie, w debatach, w parlamentach, w ustawach i t. d.

Złośliwi mówią, że prócz tego nie brak jej za stołem, a właściwie

pod stołem

różnych jadani i okrętowych salonów.

Jedną z przyrodzonych gospód, w których można było dostać wzbronionego pektaru była ciagle napastowana przez

polcję.

Władze poprostu zamęczały przedsięwziętego gospodarza ciągłemi nachodzeniami, rewizjami i szykanami.

Pomysłowy przeciwnik prohibicji wpadł tedy na

niebываły pomysł.

Postanowił zakrzębać wszystkie swoje zapasy i dokonał tego na cmentarzu.

Olbrzymich dwanaście beczek spirytusu zatoczył na miej sce

wiecznego spoczynku.

wykopał dla każdej grób, przysypał go ziemią i każdy opatrzył pełnym ścisłości napisem o zmarłym w kwiecie wieku

Johnie Ruydenie, przedwczesnie porzucającej ten świat Claryssie Custer i dziesięciu innych

nieboszczykach.

osierończył padół ziemski. Niestety policja Nowego Świata nie umiała uszanować wiecznej ciszy.

w której spoczął spirytus.

i podczas pewnej rewizji wpadła na trop dowcipnego oszustwa.

Przedsięwzięte poszukiwania pomysłowego restauratora zaprowadziły przed kratki sądowe.

Amerykanie dokonują rozbiorzenia floty

Bombardowanie statków przez samoloty i płacielnowa manewry

Z Waszyngtonu donoszą, że tamtejszy departament wojny opracowuje szczegółowy plan, podług którego, w myśl traktatu waszyngtońskiego, zostaną zniszczone okręty wojenne Virginia i New Jersey.

Okręty te zostaną zbombardowane.

Bombardowania dokona oddział lotniczy, przyczem odbędzie się

manewry wojenne.

które potrwać około pięciu dni. W ten sposób wypróbowana zostanie skuteczność strzałów z aeroplanów wojennych.

Okręty zostaną wyprowadzone na

pełne morze.

o jakie 100 mil od brzegu, tak, że wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczone.

Któżby w to uwierzył?.. Chleb i mięso potaniały!!! ale nie u nas

Z Małopolski pierwszy promyk słoneczny

Z powiatów wschodnich dochodzą sprawozdania o potaniu artykułów żywnościowych, głównie chleba i mięsa. W powiecie stanisławowskim, tarnopolskim, lubomskim, horodeńskim, pińskim, lwowskim i brzeskim spadły cena chleba

od 1000 — 1800 mk. na kilogramie.

Wskutek przeprowadzonych na prowincji rewizyj w składach paskarskich, cukier wyszedł z ukrycia i sprzedawany jest po cenach normalnych.

sen dawnych alchemików.

którzy w tygielkach warzył wszelkie mikstury, mające przynieść szczęście żywota. Może to nowe odkrycie zbuduje szczęście całej ludzkości, która poszukiwać będzie skarbów w siłach wytwórczych narodu, a nie w bankierskich szkatułkach różnych spekulantów.

Nie kupujcie złota Marzenie alchemików się spełnia

W kilku chemicznych laboratoriach francuskich udało się uzyskać sposób wyrobienia złota, przy pomocy helium i radiu.

Eksperymentujący to zjawisko chemicy dowodzą, iż w przelocie 3 — 4 lat zdołają zdziałać nowy przewrót finansów światowych i uczynić złoto tak

pospolitym metalem.

jakim jest w tej chwili brąz lub miedź. Zdaniem chemików w naj-

Nieodrodny syn swojej ojczyzny

Bismarck jako amator piwa

Nieznany list wielkiego kanclerza i wielkiego piwosza Berliński „Tageblatt” opublikował niedawno ze spuścizny doświadczonego piwosza list Bismarcka, który zapewne mocno

przydał do gustu wszystkim boszom.

Wielki kanclerz wystąpił w nim mianowicie jako

wielki piwosz.

list pochodzi z czasu, gdy Bismarck był ambasadorem niemieckim w Petersburgu i datowany jest z dn. 5 listopada 1851.

Amabasador petersburski zwraca się

do zarządu berlińskiego browaru „Tivoli”

i skarży się, że piwo jest daleko gorsze, niż w roku ubiegłym.

Następnie Bismarck radzi fabrykantom, by zmienili metody warzenia i specjalną uwagę zwracali na piwo fiaskowe, które jest mięte i kwaśne.

Tak wyglądają po śmieci kłopoty żelaznego kanclerza.

Ośmdziesiąt ośm całych i 13 setnych proc.

wynosi wzrost drożyzny w Białymstoku za miesiąc sierpień 1923 r.

który zdobył rekord w dotychczasowym rejestrze statystycznym nazwy Komisji Statystycznej przy Magistracie 83,13 proc. bez mała, dziesięćdziesiąt lat temu wykładano!

Dla ścisłości naznaczone na leży, iż wzrost lichwy drożyzny w sierpniu był intensywniejszy niż w pierwszej jego połowie, wyraża się on w 51,63 proc. lat temu wykładano!

Drugie państw. gimnazjum męskie

otwarte zostanie już w najbliższym czasie.

Roboty instalacyjne w pełnym będzie termin wpiąć, tym toku. Nabawom ogłoszono dzień egzaminów wstępnych.

Jak wywrócić... „obróć“

czyli kłopot z wypełnianiem deklaracji obrotowych.

Podobno wielu deklarantów głowi się nad tem, czy mają uwzględnić transakcje, dokonane na kredyt. Otóż tak, tak, nie inaczej. Nie idzie tu przecież o stronę formalną ale o istotną. Wzrost z dobrym podpisem — a tylko takie przyjmują p.p. kupcy — jest walo-

rem realnym, należy go więc honorować także i w deklaracji o obrocie. Przeczenia w tej mierze spowodują tylko rygory ścisłej kontroli ze strony Władzy Skarbowej, a w dalszej konsekwencji koszty i nieprzyjemności.

Chcą dotrzymać kroku...

Hotelarze dobijają się podniesienia cennika.

Idąc za ogólnym prądem zwykłym — drożyznianym, właściciele hotelów wzdrożyli akcję o podniesienie taryfy hotelowej, w zabiegach tych nie są jednak zgodni i rozbił się na dwie grupy. I tak hotel: Warszawski, Metropol i Wiktorja domagają się 50-proc. pod-

wyżki — Ryc i Ostrowskiego kompetują o 100 proc. Hotel Stary nie przyłączył się do żadnej z grup powyższych, trzymając się narazie w rezerwie. W jednym tylko punkcie wszyscy są zgodni, że za zmianę bieżeliny pościelowej należy liczyć 15.000 mk.

Rehabilitacja „jednoroczników“

w... cenniku Kart okrętowych do Argentyny.

Dotychczas obowiązująca taryfa, wedle której dzieci do 2 lat odbywały podróż okrętem bezpłatnie, od 2 do 10 lat płaciły połowę, a ponad 10 lat wieku cały bilet — uległa obecnie

zmianie w tym kierunku, wolny przejazd mają tylko niemowlęta do 1 roku, dzieci od 1 roku do lat 5 płacą 1/4 część, od 5 — 10 lat połowę karty, a dalej jak poprzednio.

Zabity prądem elektrycznym.

Błaznego przewody uliczne, dostępne dla przechodniów, nie są odpowiednio zizolowane?

Mieszkaniec ul. Stołecznej, Józef Frymark, wybrał się onegdaj na ul. Wolkowską. Niezadowolony nie przeżywał, że będzie to ostatnia jego wędrowka. Przez nieuwagę otarł się w

przejściu o sieć przewodów elektrycznych i poniósł śmierć natychmiastową, odrzucony silnym prądem o parę kroków na jezdnię.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy pośpieszyli oddać ostatnią posługę zwłokom naszego męża i ojca ś. p.

Józefa Zakrzewskiego,

oraz tym wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili, a mianowicie: **Wielebnemu ks. Piekarskiemu, Zwierzchnikom, Kolegom i Współpracownikom,** wyrażamy z głębi zbolełego serca gorące „**Bóg zapłać**“.

Zona i dzieci.

Róże i kolce.

Sylwetka Cyrku Proserpi, nakreślona z drugiej strony.

Podjęta przez nas w numerze poprzednim obrona artystów i pracowników Cyrku Proserpi (w art. p. 1. Smiej się, pajacu, chociaż głód skręca ci wnętrzności), opierała się na danych, dostarczonych nam w ostatnich dniach sierpnia i w dniu 1 września była już o tyle nieaktualną, że w międzyczasie, tj. 1 września b. r. na stałe regulacja pensyj wedle wskaźnika drożyznianego.

Zawiadamiając nas o tem, Dyrekcja Cyrku podaje nam parę szczegółów, rzucających pewne światło na dochodowość swego przedsiębiorstwa.

Znajdując się w ciągłej wędrówce, Cyrk z powodu straty czasu na przejazdy, zwijanie i rozpinanie namiotu oraz roboty instalacyjne — daje w miesiącu najwyżej 20 przedstawień, podczas gdy cały personel bez wyjątku opłacany jest miesięcznie. Wszelkie koszty podróży ponosi Dyrekcja.

Z dwudziestu spektakli za-

ledwie połowa daje komplet (premiery, sobota i dni święte), długi dziesięć dni pracy ledwo pokrywa własne koszty (45 osób personalu bez orkiestry i 18 koni). Jakże są wydatki uboczne, dość powideć, że przejazd z Siedlec do Białegostoku kosztował 12 milionów, najem placu na 3 tygodnie 9 milionów, odprawa orkiestry (odszkodowanie do Romuny wiza i bilety jazdy) 10 milionów i t. p. Magistrat pobiera 25% od dochodu brutto.

Artyści cyrkowi mają częste benefisy, ponadto otrzymują gratyfikacje w gotówce i naturze (ubrania, kostiumy i t. p.) i sprzedają na swój rachunek programy i pocztówki.

Ze położenie ich nie jest zbyt tragiczne, wynika choćby z tego, iż większość z nich współpracuje w Cyrku Proserpi od paru lat, a są tacy, którzy tu zdobyli swą zawodową specjalność i innej areny nie znają.

Z „Ogniska kolejowego“

Zespół „Artystyczno-Muzyczny“ w dniach 1 i 2 września w zupełności wywiązał się ze swego zadania.

Oba te wieczory święciły triumf sztuki, aczkolwiek kreowanej przez przygodnych amatorów. Widownia też w pełnym nastroju obserwowała liryczny dramat „Kosciuszko w Petersburgu“

Natomiast przebieg dwu-aktowej komicznej operetki „Adam i Ewa“ zaśmiewał widzów.

Wykonawcy zarówno dramatu jak i operetki sprościli swemu zadaniu, to też wśród publiczności dały się słyszeć zdania

że tenor i sopranistka „zapewne są zawodowi artyści“

Dekoracja i scena, nie pozostawały nic do życzenia.

Mile i nastrojowe wrażenie zrobiła apoteoza ilustrowana muzyką „Roty Konopnickiej“.

Deranżowały przydługie antrakty. Lecz trzeba wybaczyć mając na względzie brak zawodowych dekoratorów i maszynistów.

Zaznaczyć należy że podobne wieczory artystyczne w środowisku pracowników kolejowych, tembardziej tu na kręśkach, są bardzo pożyteczne i pożądane.

Piłka nożna nie próżnuje.

Kopielmy ją u siebie i w gościnie.

Rozegrany w sobotę 1 bm. mecz footballowy między K. S. 42 a Trumpfeldorem zakończył się porażką ostatniego w stosunku 2:7.

Nowopowstały Uczniowski

Klub Sportowy w Białymstoku zmierzył się w tym samym dniu z drużyną Makabi w Grodnie, który osiągnął w tych zawodach 2:0.

Kupcy z Rumunii w Białymstoku.

Do miasta naszego przyjechali kupcy rumuńscy, którzy odwiedzili dużo składów sukna, lecz żadnych zamówień nie porobili. Jak miejscowi fabrykańcy osiadczyjąc, nie można było doko-

nać jakichkolwiek transakcji, gdyż kupcy rumuńscy ofiarowali po 45 centów metr karłów, podczas gdy fabrykantów samych towar ten drożej kosztuje.

Okradzenie rabina.

Jadącemu koleją do Ciechocinka, rabinowi białostockiemu p. Rapoportowi wyrznięto kieszeń, w której znajdowało się 7 milionów marek. Sprawcy nie udało się wykryć.

CAZIM Metamorphosa

Krem-Mydło-Puder

udielikatnią cerę, usuwają wszelkie jej wady.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE 1055

Dr. ZAWADJE

Choroby żołądka i kiszki

GABINET RENTGENA

powrócił i wznowił przyjęcia.

ul. Lipowa Nr. 1.

od godz. 10 — 1 pp. i od 4 — 6 wieczór. 922

Czytelnicy zechcą wybaczyć niedokładności w numerze. Są one wynikiem strajku generalnego, który i w naszej drukarni ma miejsce.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 23 marca 1924 roku wyznaczony został termin pierwszokrotowej walidacji hipoteki na nieruchomościach

1. osady włościańskiej na wsi Lachowe gm. Siemiatyże star. Białskiego, przetrzym. 14 dnia należąca do Zofii Popławskiej, z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Andrzejem Ryszkim, z dnia 4 września 1923r.

2. na wsi Krzywe, gm. Pasyński starostwa Białskiego przetrzym. około 14 morg. należąca do Akuliny Golonki, z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Emiljanie Golonki. W terminie powyższym wzyścy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości i winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hipot. z roku 1818. Białystok dnia 4 września 1923r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Emiljanie Golonko, właścicieli nieruchomości na wsi Krzywe gm. Pasyński star. Białskiego.

2. Andrzeju pp Grzegorz Ryszko, właścicieli osady włościańskiej na wsi Lachowe gm. Siemiatyże star. Białskiego. Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 25 marca 1924 t. w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prokluzji. Białystok, dnia 4 września 1923r.

Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i motzopłciowe (695.914) od 10-12 i od 3-8 połud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Ofiara.

od p. Jana Florka na Czerwonny Krzyż Mkp. 50.000.

Ogłoszenia drobne.

Kto poszukuje ubocznego lub innego zajęcia, niechaj pisze pod: D. B. B. Toruń, Skrzynka pocztowa 4 (Na odpowiedź można dołączyć znaczek) 1058

Zgubiono książkę opasową wydaną przez Warszawski Mostowy w Starosielcach za Nr. 4683 na imię Franciszka Zalogi zam. w Białymstoku, Mickiewicza 25. 1067

Dziękuję lekcje języka polskiego i francuskiego i korepetycje w zakresie 4 klas gimnazjalnych. Dowiedzieć się można u J. Fausta, Kilińskiego Nr. 5 1071

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jana Wolkowa (roc. 1894) przytem zgubiono zaświadczenie szoferskie wyd. w Białymstoku przez Pol. Ruchu kolejowego zam. przy ul. Antoniukowskiej Nr. 60 1071

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skórne. Władysław, ul. Kilińskiego 8, telefon Nr. 13. Przyjmuje od 9 — 1 i 4 — 7

Dr. Leon Krzyński

Specjalność choroby skórno-weneryczne, mocznopłciowe. Opatulenie, ryczałt, pęcherza. Przyjmuje od 10 — 1 i 4 — 7. Białystok, ul. Lipowa Nr. 11

Dr. Grzywicz

Specjalność choroby skórno-weneryczne, mocznopłciowe. Lecze promieniami Rentgena. Przyjmuje od 10 — 1 i 4 — 7. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. Waclaw KRAJSKI

Choroby skórno-weneryczne powrócił i wznowił przyjęcia chorób. 1057 1057 ul. Kilińskiego 11 1046

Dr. J. Walewski

Choroby skórne, weneryczne, mocznopłciowe. ul. Siemiatyż 14 m. 3. POWRÓCIŁ PRZYJMUJE Od 10 — 1 i 4 — 7. Białystok, w niedziele i święta od 11 — 12 p.

NA RATY

ubrania mezbkie, palta, meble, łózka żelazne, naczynia kuchenne

Br. Perłowski

Białystok, ul. Lipowa 6, i plebro.

Dr. M. KANEL

Specjal. od chorób wenerycznych skórnych i mocznopłciowych (niemod. płożowa). Przyjmuje od 10 — 1 i 4 — 7. ul. Siemiatyż 37, osobne wejście.

Lekarz-dentysta P. P. CICHONSKI

Palacowa 4, telef. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kapczukowe dostawki.

Dr. SZACKI

Choroby uszu, gardła i nosa przeniósł się na ul. Siemiatyż 43 (róg Juriewskiej) Przyjmuje 9 — 1 i 4 — 7.

Zgubiono legitymację polską wyd. w

Różanem przez Magistrat na imię Berko Szapiro zam. przy ul. Białostockiej. 1072

Zgubiono dowód osobisty zagraniczny wyd. przez Starostwo-Płojskie na imię Dawida Fiszberga zam. w m. Zakroczym pow. Płojskiego. 1073

Zgubiono przez Starostwo Białostockie książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Dojlidach na imię Aleksandra Jakóbskiego (roc. 1884) zam. w m. Starosielcach przy ul. Chorostockiej Nr. 1. 1047

W Grodnie do sprzedania posiadłość blisko dworca przy ul. Stanisławowskiej Nr. 3. Plac 333 kw. sążni z domem parterowym murewanym. Szczegóły Białystok, ul. Warszawska Nr. 12-A od 2 do 5 1078

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Mejera Sieroty, (roc. 1892) zam. przy ul. Sosnowej Nr. 33 1075

Zgubiono kartę zwolnienia wzd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jankiela Kapłana (roc. 1891) zam. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8 1067

KINO APOLLO Sienkiewicza 22

CZŁOWIEK,

KTORY. ZAPRZEDAŁ DUSZĘ DJABŁU

Motto: Dusza jest okropną rzeczywistością można ją sprzedać, kupić, lub zamienić.

Oskar Wilde. (L'homme qui vendit son ame au Diable)

Konkursowy film francuskiej wytwórni francuskiej „Gau-mont“ w Paryżu

Prześlizne widoki Caryza Notr. Dame. Luwr. Wieża Eiffell, Bulwar w Passy i t. p. Wielki dramat psychologiczny na tle konfliktów życiowych

Cały świat widział i podziwiał!

Białystok ujrzy i zdumieje!

„Modern“

Kobieta z milionami

ELLEN RICHTER Edward winterstein Georg Alexander

Epopea przeżyć i konfliktów 6 wielk. aktów

Passe-Portout i bilety ulgowe nie ważne.

Zdjęć do tego filmu dokonano absolutnie we wszystkich częściach świata

Panorama świata

Paryż, Londynu, Wiedeń, Budapeszt, Konstantynopol, Persja, Armenja, Bułgaria, Grecja it.d. Kasa: 6 wiecz. — początek 7. wiecz.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 145.000 mk. z odn. — 150.000. CENY OGŁOSZEN: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 4500 mk. W tekście 6000 marek Ogłosz. zagranic. linji okrętowe 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 3500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów, w Białymstoku, Warszawska 83